

Uroczystość Wszystkich Świętych

Kościół zaprasza nas do refleksji i zwrócenia się w modlitwie do owej ogromnej rzeszy mężczyzn i kobiet, którzy szli za Chrystusem tu, na ziemi, a obecnie przebywają z Nim w niebie.

01-11-2024

Radujmy się wszyscy w Panu, obchodząc uroczystość ku czci Wszystkich Świętych. Z ich uroczystości radują się Aniołowie i wychwalają Syna Bożego^[1].

Dzisiejsze święto przypomina nam i przedstawia do rozważenia niektóre zasadnicze elementy naszej wiary chrześcijańskiej. W centrum liturgii mamy przede wszystkim wielkie tematy obcowania świętych, powszechnego celu zbawienia, źródła wszelkiej świętości, którym jest sam Bóg, pewnej nadziei przyszłości i niezniszczalnej więzi z Bogiem, związku istniejącego między zbawieniem i cierpieniem oraz szczęśliwości, która już teraz charakteryzuje tych, którzy żyją w sytuacji opisanej przez Jezusa. Jednakże kluczem dzisiejszego święta „jest radość, jak modliliśmy się w antyfonie na wejście: *Radujmy się wszyscy w Panu, obchodząc uroczystość ku czci Wszystkich Świętych*; chodzi o radość prawdziwą, czystą, krzepiącą, jak radość człowieka, który znajduje się w wielkiej rodzinie, w której jest zakorzeniony...”^[2] Tą wielką rodziną jest rodzina świętych: z nieba i ziemi.

Kościół, nasza Matka, zaprasza nas dzisiaj do rozmyślania o tych, którzy przeszli przez ten świat, pokonując – podobnie jak my – różne trudności i pokusy. Jest to ów *wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków* – jak przypomina nam dzisiejsze pierwsze czytanie (Ap 7, 2-4. 9-14). Wszyscy są opieczętowni na czołach, odziani w białe szaty i skąpani we krwi Baranka. Pieczęć i szaty są symbolami chrztu, który na zawsze wyciska na człowieku piętno przynależności do Chrystusa, a także łaski – odnowionej i umocnionej przez sakramenty i dobre uczynki.

Wielu świętych – w każdym wieku życia i z wszystkich stanów – zostało uznanych przez Kościół i co roku w określony dzień wspominamy ich jako orędowników w licznych potrzebach. Dziś jednak świętujemy i upraszamy o pomoc tę niezliczoną

czeszę, która zdobyła niebo siejąc na ziemi radość i miłość, nie zdając sobie może z tego sprawy, a członków której Kościół nie wspomina po imieniu w swoim spisie świętych. Wspominamy tych, którzy byli wśród nas, wykonywali może pracę podobną do naszej: jako matki, prawnicy, urzędnicy, robotnicy, profesorowie, sprzedawcy lub sekretarki. Napotykali zapewne trudności podobne do naszych i wiele razy musieli rozpoczynać od nowa, tak jak staramy się to czynić i my. „Oświecony wiarą wzrok raduje się wspaniałym widokiem tak wielu świeckich, mężczyzn i kobiet, którzy często nie zauważani lub wręcz nie rozumiani, obcy wielkim tego świata, lecz bliscy kochającemu ich Ojcu, są w normalnym życiu, wśród codziennych zajęć, nieustrudzonymi robotnikami pracującymi w winnicy Pańskiej, pokornymi, lecz potężnymi mocą Bożej łaski sprawcami rozszerzania w dziejach Królestwa

Bożego”^[3]. Są to ostatecznie ci, którzy potrafili „zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego”^[4] na chrzcie.

Wszyscy zostaliśmy powołani do pełni Miłości, do walki z własnymi namiętnościami i nieuporządkowanymi skłonnościami, do rozpoczynania na nowo, gdyż świętość nie zależy od stanu – małżeństwa, bezżenności, kapłaństwa, wdowieństwa – lecz od osobistej odpowiedzi na łaskę, którą każdy z nas otrzymuje^[5]. Kościół przypomina nam, że każdy pracownik, który co rano bierze do ręki swoje narzędzia lub pióro, albo matka w rodzinie zajęta pracami domowymi, w miejscu, które Bóg im wyznaczył, powinien się uświęcać wiernie wykonując swoje obowiązki.

Przyswójmy sobie dzisiaj modlitwę św. Teresy od Jezusa, która także

będzie nas słuchać: „O wy, dusze błogosławione, któreście tak dobrze umiały z niego [miłosierdzia Bożego] korzystać i za tę cenę najdroższą takie sobie rozkoszne i niepożyte kupiłyście dzidziectwo – nauczcie nas przykładem waszym, jak mamy cenić nad wszystko to dobro nieskończone, jak z niego korzystać! Wspomóżcie nas waszą przyczyną i, kiedy tak blisko jesteście źródła żywota, zaczerpnijcież z niego i dla nas wody żywej, bo giniemy tu z pragnienia”^[6].

W dniu dzisiejszej uroczystości modlimy się: *Dzisiaj pozwalasz nam czcić Twoje święte miasto, niebieskie Jeruzalem, które jest naszą Matką. W nim zgromadzeni nasi bracia i siostry wysławiają Ciebie na wieki. Do niego spieszymy pielgrzymując drogą wiary i radując się z chwały wybranych członków Kościoła, których wstawiennictwo nas umacnia*^[7].

Jesteśmy ciągle Kościołem
pielgrzymującym, który zdąża do
nieba, dlatego w drodze powinniśmy
powiększać skarb dobrych
uczynków, z którym kiedyś staniemy
przed naszym Bogiem. Słyszeliśmy
wezwanie Pana: *Jeśli kto chce iść za
Mną...* Wszyscy zostaliśmy powołani
do pełni życia w Chrystusie. Pan
powołuje nas do określonej pracy
zawodowej, abyśmy tam się z Nim
spotkali, wykonując swoje zadania z
ludzką doskonałością, a
równocześnie nadając im sens
nadprzyrodzony: ofiarując je Bogu,
okazując miłość ludziom, z którymi
się spotykamy, praktykując
umartwienie podczas pracy, szukając
już tutaj, na ziemi, oblicza Boga,
którego kiedyś zobaczymy w niebie.
Takiego ducha kontemplacji –
przyjacielskiego obcowania z Bogiem
Ojcem – możemy zdobyć wśród
codziennych spraw, pozornie
monotonnych, gdyż „po to, by kochać
Boga i służyć Mu nie jest konieczne

czynienie rzeczy wyjątkowych.
Wszystkich ludzi bez wyjątku Jezus prosi, by byli doskonali, jak doskonały jest Ojciec Niebieski (por. *Mt 5, 48*). Dla większości ludzi być świętym znaczy uświęcać swą pracę, uświęcać się w pracy i uświęcać innych pracą – i w ten sposób znajdować Boga na drodze swego życia”^[8]. —.

Co innego działy te matki, ci naukowcy czy robotnicy, żeby dostać się do nieba? My też chcemy się tam dostać – to jest dla nas najważniejsze. To święte zdecydowanie ma ogromne znaczenie dla innych. Jeżeli dzięki Bogu i przy pomocy tylu innych ludzi osiągniemy niebo, nie pójdziemy tam sami, lecz pociągniemy za sobą wielu innych.

Ci, którzy tam się znaleźli, starali się uświęcać codzienne drobne sprawy, a jeżeli czasami nie byli wierni, żałowali i rozpoczynali swoją drogę

od nowa. My również powinniśmy tak postępować, to znaczy codziennie zdobywać dla siebie niebo przez to, co od nas zależy, z ludźmi, których Bóg zechciał przy nas postawić.

Wielu z tych, którzy teraz wpatrują się w oblicze Boga, podczas ziemskiego życia być może nie miało okazji do dokonania wielkich dzieł i przeżywania wielkich przygód, ale możliwie jak najlepiej wypełniali oni swoje codzienne drobne obowiązki. Popełniali błędy, wpadali w zniecierpliwienie, lenistwo, pychę, a nieraz grzechy ciężkie. Ale kochali spowiedź, żałowali i rozpoczynali od nowa. Okazywali w tym życiu wielką miłość do Boga i wydali wiele owoców, ponieważ potrafili poświęcić się dla Chrystusa. Nigdy nie uważali się za świętych, przeciwnie – zawsze uważali, że bardzo potrzebują miłosierdzia Bożego. Wszyscy zaznali w większym lub mniejszym stopniu choroby,

utrapień, złych godzin, kiedy wszystko przychodziło im z trudem. Przeżywali porażki i odnosili sukcesy. Może płakali, lecz znali i starali się praktykować słowa Pana, które dzisiaj podsuwa nam liturgia mszalna: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i obciążeni, a Ja was pokrzepię*^[9]. Polegali na Panu, bardzo często odwiedzali Go i przebywali z Nim, obecnym w Najświętszym Sakramencie, a żaden dzień nie mijał im bez spotkania z Nim.

Ci szczęśliwcy, którzy osiągnęli już niebo, bardzo się między sobą różnią, ale w życiu ziemskim mieli jedną cechę wspólną: okazywali miłość tym, którzy ich otaczali. Pan powiedział: *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13, 35). Taka jest charakterystyka świętych, tych, którzy znajdują się już w niebie, u Boga.

„Święci są różni (...). Drogi, którymi kroczą do doskonałości, są najrozmaitsze, wprost przeciwne w formach do siebie. Tworzą one jednak wspaniałą harmonię, zgranie się w jedną piękną całość, która jest odbiciem wszechstronnej doskonałości Bożej. Jedna jednak rzecz jest podstawą u wszystkich – świętość. Świętość to nic innego, jak zjednoczenie duszy naszej z Bogiem, zjednoczenie naszej woli, naszego rozumu i całej naszej istoty z wolą Bożą, czyli ubóstwienie człowieka”^[10]. „Świętość jest ofiarowana wszystkim. Oczywiście, nie wszyscy święci są jednakowi: są bowiem (...) spektrum Bożego światła. I niekoniecznie wielkim świętym jest ten, kto ma nadzwyczajne charyzmaty. Istnieje bowiem bardzo wielu świętych, których imiona znane są tylko Bogu, ponieważ na ziemi ich życie było na pozór całkiem zwyczajne. I właśnie tacy «zwykli» święci są świętymi,

jakich na ogół pragnie Bóg”[11]. My jesteśmy w drodze do nieba i bardzo potrzebujemy Bożego miłosierdzia, które jest wielkie i zachowuje nas każdego dnia. Powinniśmy często o nim myśleć, zwłaszcza w chwilach pokusy lub zniechęcenia.

Tam czeka na nas niezliczony tłum przyjaciół. Oni mogą „wyświadczać nam przysługi nie tylko przez to, że światło ich przykładu przyświeca nam i ułatwia widzenie tego, co mamy zrobić, ale także dlatego, że wspierają nas swymi modlitwami, które są potężne i umiejętne, podczas gdy nasze są słabe i niewłaściwe. Kiedy którejś listopadowej nocy wyrzycie przez okno na niebo i zobaczycie firmament pełen gwiazd, pomyślcie o przeogromnej liczbie świętych w niebie, którzy są gotowi nam pomóc”[12]. Napełni to nas nadzieją w trudnych chwilach. W niebie czeka na nas Najświętsza Maryja Panna, by podać nam rękę i

zaprowadzić przed oblicze swojego Syna. Wyczekuje nas tam także tyle bliskich nam osób.

* Kościół zaprasza nas do refleksji i zwrócenia się w modlitwie do owej ogromnej rzeszy mężczyzn i kobiet, którzy szli za Chrystusem tu, na ziemi, a obecnie przebywają z Nim w niebie. Początki tej uroczystości sięgają IV w., gdy obchodzono święto męczenników, ale Wszystkich Świętych Kościół czci od VIII wieku. Przypomina nam ona, że świętość jest osiągalna dla wszystkich ludzi, różnych zawodów i stanów i że powinniśmy żyć prawdą o obcowaniu świętych, która nam pomoże osiągnąć ten cel.

^[1] *Mszał Rzymski*, Msza św. z dnia, antyfona na wejście.

[2] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 1 XI 1980.

[3] Św. Jan Paweł II, adhort. apost. *Christifideles laici*, 17.

[4] Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 40.

[5] Por. św. Josemaría Escrivá, *Kochać Kościół*, 22.

[6] Św. Teresa z Ávila, *Wołania duszy do Boga*, 13, 4.

[7] *Mszał Rzymski*, Prefacja o wszystkich świętych.

[8] *Rozmowy z Prałatem Escrivą*, 55.

[9] *Mszał Rzymski*, Msza św. z dnia, śpiew przed Ewangelią, *Mt* 11, 28.

[10] Św. Maksymilian Maria Kolbe, *Myśli i rozważania*, Warszawa 1982, s. 38-39.

^[11] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 20 VIII 2008.

^[12] R. A. Knox, *Kazanie na Wszystkich Świętych*, 1 XII 1950.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
uroczystosc-wszystkich-swietych/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/uroczystosc-wszystkich-swietych/)
(06-08-2025)